Cena 6 hal.

Nr. 598. **Kraków, Czwartek 18. Listopada 1915 r.** **Rok XXIII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państw. kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchi i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 18. listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza, 17. listopada 1915.:

Wschodni teren.

Kotrtorpedowce rosyjskie ostrzeliwały wczoraj na północnym krańcu Kurlandyi Petragge i okolicę na północny zachód stamtąd.

Zresztą położenie niezmienione.

Zachodni teren.

Pominąwszy walki artyleryi i walki minami w różnych punktach frontu, niema nic ważnego do doniesienia.

Bałkański teren

Pościg w górach poczynił dalsze dobre postępy.

Serbowie nie zdołali go nigdzie wstrzymać.

Przeszło 2.000 jeńców, 1 karabin maszynowy i 2 działa dostały się w nasze ręce.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn bułgarski.

Sofia (T. B.). Doniesienie sztabu generalnego z 15. listopada:

Na wszystkich frontach operacye mają przebieg dla nas korzystny.

Przy ataku na Lebane, 20 km. na południowy zachód od Leskovca, wzięliśmy 1.700 jeńców, zdobyliśmy wiele materyału wojennego. Walki trwają dalej.

Na Bałkanie.

Stanowisko Grecyi.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera. Dzienniki ogłaszają telegram z Rzymu, że grecki minister marynarki, admirał Cunduriotis, przybył do Neapolu i udał się w dalszą podróż do Rzymu.

Paryż (T. B.). Specyalny sprawozdawca „Petit Journla" donosi z Aten, że rokowania między Grecyą a dyplomatami czwórporozumienia stają się coraz bardziej ożywionemi, lecz nie doprowadziły jeszcze do żadnego wyniku. Idzie o to, by nakłonić rząd grecki do wyraźnego określenia swoich przychylnych zamiarów, jakie rzekomo żywi względem sojuszników, zwłaszcza, by dał ścisłe oświadczenie co do swego zbyt elastycznego a ogólnikowego zapewnienia o przychylnej neutralności. Dalej idzie o wyjaśnienie słów ministra Dragumisa w sprawie rozbrojenia, w sprawie zaprowiantowania i komunikacyi dla wojsk wysadzonych na ląd i w sprawie zapobiegania licznym starciom zwłaszcza między Grekami a Anglikami. Kwestya pożyczki jest na razie wykluczona, rząd grecki sam bowiem uznaje, że wśród obecnych okoliczności nie byłoby z jego strony na miejscu prosić czwórporozumienia o pomoc pieniężną.

Biuletyny serbskie.

Ateny (T. B.). Spóźniony komunikat serbski z 12. listopada: Dzienniki niemieckie ogłosiły, że w Kraljewie zdobyto 140 dział. Koniecznem jest dodać, że te działa są zupełnie nie do użycia i stanowią trofea wojsk serbskich z wojny serbsko-tureckiej i serbsko-bułgarskiej. Strata tych dział nie czyni najmniejszej ujmy jakości walczącej armii serbskiej, która jest zupełnie nietknięta i silnie zdecydowana walczyć przeciw o wiele liczniejszemu nieprzyjacielowi aż do zwycięskiego końca. Jest zupełną nieprawdą, jakoby Bułgarzy tej nocy obsadzili Walandowo lub miastu zagrażali. Veles nie znajduje się jeszcze w ręku sojuszników, ale Bułgarzy są tak silnie zagrożeni, że upadek miasta oczekiwany jest lada chwila. Bułgarzy, którzy mają wielkie straty grzebią poległych.

Ateny (T. B.). Serbski komunikat z 14 listopada. Dnia 12. bm. serbskie wojska po zaciętej walce z Bułgarami obsadziły część wschodnią Tetowa i zdobyły tam artyleryę i amunicyę. Tetowo leży bardzo blizko koło Skoplje. 13. bm. Francuzi wtargnęli na teren bułgarski i obsadzili Kosturiuę, około 8 km na południe od Strumicy. W kierunku ku Strumicy toczy się wielka bitwa między Francuzami i Bugarami.

Doniesienie francuskie.

Saloniki (T. B.). Dnia 16. bm. Agencya Havasa. Po silnym ataku na Cicevo Bułgarzy cofnęli się na wzgórza poza tę miejscowość. Francuzi obsadzili Górne Cicevo. Na froncie Krivolaku panuje spokój, na froncie Rabrovo—Valandowo ciągła czynność. Anglicy otrzymali tu 15. bm. chrzest ogniowy. Bułgarzy opróżnili Kosturino.

Biuletyny czarnogórskie.

Rzym (T. B.). Generalny konsul czarnogórski podaje następujący telegram urzędowy z 13. listopada: Na naszym froncie w Sandżaku nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami nasze stanowiska. Odparliśmy go na całej linii i cofnęliśmy się tylko w kierunku Wyszegradu z pierwszej na drugą linię obronną. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Rzym (T. B.). Generalny konsulat czarnogórski ogłasza następujący telegram urzędowy z Cetynii z 15. bm.: Nieprzyjaciel wczoraj kilkakrotnie zaatakował nasz front w Sandżaku, by wyprzeć nas z naszych stanowisk. Zacięta walka trwała przez cały dzień. Utrzymaliśmy nasze stanowiska i zadaliśmy nieprzyjacielowi jak najcięższe straty. Koło Troglawa nieprzyjaciel ponownie silnie zaatakował, został jednak na całym froncie północnym wyparty.

Z Anglii.

Izba gmin.

Londyn. (T. B.) Podsekretarz lord Robert Cecil oświadczył, że posiłki rosyjskie odeszły do Teheranu ze względu na niebezpieczeństwo grożące dyplomatom i obywatelom mocarstw entente, by w koniecznym razie osłonić kolonie zagraniczne. Rząd angielski nie pragnie niczego bardziej, jak utrzymać przyjazne stosunki z rządem perskim, byleby rząd ten rzeczywiście chwycił się zarządzeń, w celu niedopuszczenia do ataków na osoby urzędowe Anglii i sojuszników.

Londyn. (T. B.) Na zapytanie odpowiedział Asquith, że sekretarz państwa urzędu wojennego naturalnie jest członkiem rady wojennej i w razie koniecznym bierze udział w posiedzeniach. Asquith odmówił żądaniu powołania sekretarza indyjskiego do rady wojennej, by nie powiększać tego ciała. W odpowiedzi na zapytanie odpowiedział Asquith, że bez zgody parlamentu nie może być przymus służby wojskowej zaprowadzony. Na zapytanie Aldensa (liberała) oświadczył Asquith gotowość przyjęcia deputacyi posłów w sprawie obowiązku służby wojskowej.

Lord Churchill powiedział: Fakt, że nie zasiadłem na ławie opozycyi, nie oznacza żadnej krytyki postępowania tych, którzy to czynią. Spodziewam się, że Carson regularnie będzie się zjawiał na posiedzeniach. O ekspedycyi do Antwerpii mówił Churchill: Plan pierwotny pochodził od Kitchenera i rządu francuskiego. W planie Kitchenera co do przyjścia z pomocą Antwerpii, odegrałem tylko rolę uboczną. Dnia 2. października odbyła się rada ministrów, poczem udałem się do Antwerpii. Zaproponowałem rządowi angielskiemu i francuskiemu, by Belgia w dalszym ciągu stawiała opór i żądałem, by rządy w trzech dniach dały decydującą odpowiedź telegraficzną, czy i ile wojska wyślą ku odsieczy. Oba rządy przyjęły propozycyę. Postanowiono wysłać wojska na odsiecz. Naturalnie jest prawdą, że operacye rozpoczęto zapóźno, ale nie moja w tem wina. Dnia 6. września zwróciłm uwagę ministrów na niebezpieczne położenie w Antwerpii, ale aż do 2. października niczego nie uczyniono. Co się tyczy ekspedycyi do Dardaneli, była ona rzeczowo i systematycznie gruntownie omówioną. Nie było to przedsięwzięcie zaimprowizowane przez dyletantów. Admiralicya w grudniu rozważyła skombinowany nagły atak wojska i marynarki. Kitchener powiedział, że nie może dać żadnych wojsk. Początkowy plan nie zawierał ataku na półwysep Gallipoli. Plan zbadał francuski minister Augagneur i zaaprobował go. Pierwszym sukcesem było ostrzeliwanie fortów zewnętrznych, co podziałało na Bałkan jak iskra elektryczna i bezpośrednio wpłynęło na Włochy. Z początkiem marca operacye poczęły wolniec. Ruchliwe baterye nieprzyjaciela stawały się niewygodnemi. Wobec tego postanowiono podjąć skombinowany atak od strony morza i lądu. Ubolewam nad tą decyzyą, gdyż chciałem, aby flota dalej atakowała, nie znalazło to jednak aprobaty lorda Fishera. Od lorda Fishera nie otrzymałem ani jednej jasnej dyrektywy przed operacyami, ani silnego poparcia potem. Jeżeli on nie pochwalał operacyi, powinien był to powiedzieć na radzie wojennej i ewentualnie ustąpić. Obejmuję pełną odpowiedzialność za operacye floty, ale za przedsięwzięcia lądowe i jego wykonanie obejmuję odpowiedzialność tylko o tyle, o ile byłem członkiem gabinetu. Bezwarunkowo po ataku z 18 marca mogliśmy byli operacye przerwać. Operacye wojsk rozpoczęły się dopiero 25. kwietnia. Gdybyśmy byli wtenczas wiedzieli to, co dziś wiemy o przebiegu tych operacyi, to niktby się był nie zawahał poświęcić nawet prestige i przerwać atak w Dardanelach. Uchwała, by operacye wojska dalej się odbywały, była samodzielną i niezawisłą od uchwały co do ataku floty. Tę drugą decyzyę popierałem, lecz istotą ataku na półwysep Gallipoli musi być szybkość i energia. Wielkie niebezpieczeństwo leżało w powolnem postępowaniu i w długich przerwach między atakami. Mimo to armia nasza na Gallipoli przez całe lato niedaleką była od ostatecznego zwycięstwa. Atak taki, jakie były koło Neuve Chapelle, Loos i Souchez byłby zapieczętował los armii tureckiej. Przez cały rok doradzałem rządowi, by nie przedsiębrał żadnych operacyi na zachodzie, lecz zdobywał Konstantynopol. Obecnie położenie jest gruntownie zmienione. Churchill zakończył oświadczeniem, że generalnemu prokuratorowi Smithowi oddaje wszystkie dokumenty, by bronił jego interesów w izbie niższej.

Carson polemizował z niedawnem oświadczeniem Greya o polityce wobec Serbii i powiedział: Oświadczenie Greya było niedokładne i bałamutne. Rząd uchwalił faktycznie nie wysyłać pomocy Serbii. Dlatego opuściłem gabinet. Dopiero w trzy tygodnie później rząd uchwalił wysłać pomoc, gdy został do tego nakłoniony przez odwiedziny Joffre'a i Milleranda.

Asquith zbija zarzuty Carsona.

Trevelyan powiedział: Teraz potwierdza się, że wojna będzie wojną wyczerpującą. Ci, co sądzą, że będzie trwała krócej niż 6 lat, są bardzo wielkimi sangwinikami. Jakżeż nam i reszcie świata będzie się przez ten czas powodziło? Wojna wyczerpująca jest dla nas taksamo jak i dla Niemiec ruiną, która się nieda niczem naprawić. Ganiono mnie ostro, ponieważ wypowiedziałem słowo „pokój". Lecz nie mówiłem nigdy o pokoju za wszelką cenę, powiedziałem tylko, że mamy wprawdzie żądania, bez których spełnienia wojna zakończyć się nie może, ale nie byłoby niczem ubliżającem osiągnąć te upragnione cele przez rokowania. Jeżeli Niemcy mogą być z Belgii usunięci bez walki, to niech się to stanie bez walki. Spodziewam się, że rząd jest gotów osiągnąć cele naszego narodu także przez rokowania, jeżeli nadarzy się po temu sposobność. Gdyby rząd odrzucił uczynione mu propozycye pokojowe powinien podać ich treść do wiadomości narodu.

Minister Bonar Law odpowiedział: Po raz pierwszy dziś słyszeliśmy mowy, jakich wiele jeszcze będziemy słyszeli, nim się wojna skończy. Żadna jednak z tych mów nie może mieć znaczenia praktycznego. Mowca poprzedni sądzi, że rząd nie jest gotow bez walki osiągnąć celów, dla których walczymy, gdyby mu była dana po temu sposobność. Czy istnieje ktokolwiek, ktoby mógł w to wierzyć? Mowca poprzedni zresztą sam wykazał bezcelowość takich mów. Domagał się, by Niemcy opróżniły Belgię, odstąpiły Alzacyę i Lotaryngię i zgodziły się, by świat był rządzony według zasady narodowościowej. Czyż wierzy kto, że Niemcy nie poniósłszy klęski oddadzą Alzacyę i Lotaryngię i powrócą Polsce jej prawa narodowe? Każdy podobnie jak poprzedni mówca czuje okrucieństwo wojny.

Każdy z nas jak najchętniej skorzystałby z wszelkiej sposobności, by wojnę zakończyć, o ileby to się mogło stać z honorem bez narażenia na szwank bezpieczeństwa naszego kraju. Ale czas jeszcze nie nadszedł.

Parlament i naród są zdecydowani podobnie jak w pierwszych dniach wojny nie ustać w swoich wysiłkach aż zostanie osiągnięty cel, dla którego wydobyliśmy miecz z pochwy, kiedy nam wojnę narzucono.

Na końcu dyskusyi liberał Booth oświadczył, że liberali okręgu wyborczego reprezentowanego przez Trevelyana, postanowili przy następnych wyborach wysłać innego posła.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 18. listopada 1915.

Zniszczenie Gorycyi.

Wiedeń (T. pryw.). **Sprawozdawca „Reichspost" Kirchlehner donosi z głównej kwatery prasowej: Włosi ostrzeliwują Gorycyę bez przerwy. Pociski rozbijają miasto w gruzy.**

Bunt żołnierzy włoskich.

Sztokholm (T. B.). Redaktor szwedzkiego dziennika socyalistycznego „Arbetet" poseł parlamentarny dr Loebegren, który niedawno bawił we Włoszech, opowiada o następującej scenie we Florencyi: Kiedy przybyłem na dworzec, był on przepełniony ciekawym tłumem, a na moje zapytanie, dlaczego tylu ludzi się zebrało powiedziano mi, że przyszli oni zobaczyć socyalistów, którzy mają być rozstrzelani. Scenę tę potem obserwowałem. Skazani przesuwali się pod silną eskortą w grupach po 20. Mieli jeszcze na sobie mundury. Widać było żołnierzy wojska lądowego i grupę marynarzy. Było ich mniej więcej 200, którzy z przekonania i nienawiści do wojny odmówili posłuszeństwa rozkazom i nie chcieli maszerować na nieprzyjaciela. Teraz sąd wojenny skazał ich na śmierć. Miano ich odstawić do Arezzo, gdzie wyrok miał być wykonany. Żołnierze ci zachowywali się przeważnie obojętnie, jak bydło pędzono ich do wagonów zakratowanych. Wzruszający był widok, jak okuci w kajdany tylko z trudem mogli wsiąść do wagonów. Przypatrujący się tłum na ogół wydawał się bezlitosnym, ale dla obcego przybysza, który przypadkowo był świadkiem tej sceny, stanowiła ona ostatni silny dowód, że nie może być mowy o entuzyazmie wojennym we Włoszech.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskie z d. 16. listopada. Na całym froncie od Rygi do Prypeci nie wydarzyło się nie ważnego. W okolicy wsi Gminy i Gracka, 7 km na północ od Czartoryska, trwają dalej walki u przejść przez Styr.

Przez Grecyę i Bułgaryę.

Wybitna osobistość, należąca do kół przemysłowych, zamieszcza następujące ciekawe spostrzeżenia z podróży z ostatnich czasów po Grecyi i Bułgaryi.

W Bułgaryi mimo wojny panuje ogółem życie zupełnie normalne. Ludność w czasie dwu poprzednich wojen miała czas przyzwyczaić się do tego stanu i z nim się oswoić. Wszędzie widać kobiety, spełniające najcięższe prace domowe, chodzące za pługiem, czy broną, podczas gdy mężowie, czy ojcowie poszli, by spełnić ważny obowiązek krwi wobec państwa i ojczyzny. Jedni z nich poszli w bój, inni, starsi, lub słabsi pełnią służbę na miejscu, strzegąc dróg, mostów i kolei. Ciekawy jest wygląd tych ostatnich. Nie posiadają oni żadnych dotąd mundurów wojskowych. W prostym, wieśniaczym swym stroju stoją na straży tuneli i t. p. a tylko opaska na ramieniu świadczy, że nie są to „cywile", ale, że należą do armii. A wszędzie gdzie się człowiek ruszy, panuje błogi jakiś spokój, który tłomaczyć sobie można tem jedynie, że wierzą Bułgarzy w skuteczność swych zapasów z potężnymi bądź co bądź wrogami. Wiara ta bezdenna w skuteczność oręża wojsk sprzymierzonych, a co za tem idzie spełnienie ich najbardziej drogich marzeń i ideałów wzrasta z dnia na dzień, dodając im otuchy i hartu.

To samo przekonanie utrzymuje się również w sąsiedniej Grecyi, a politycy tamtejsi śmiało wyjawiają swe zdanie wobec obcych. Grek jest realistą w polityce, realistą w codziennem życiu. Uczuwa on, to prawda, wielką wdzięczność dla Francyi, gdyż była ona w wielu wypadkach źródłem jego wiedzy, ale nie przeszkadza to wcale, że, mimo całej swej dla Francyi okazywanej sympatyi, uważałby wmieszanie się do wojny za nieszczęście dla siebie, jak niemniej za takież uważa prowadzenie wojny przez Francyę. Przeciwnie niż dla Francyi, okazuje Grek wiele niechęci Anglii, a niechęć ta w ostatnich czasach przeszła w jawną i otwartą nienawiść. Pochodzi to, rzecz prosta, stąd, że Grecy są podobnie, jak Anglicy narodem morskim i wszelka konkurencya na tem polu jest dla nich przykrą i niemiłą. W dodatku Anglia zajęła obecnie dla siebie, przyobiecane Grecyi wyspy Lemnos, Imbros i Tenedos i wcale nie myśli ich zwrócić, uważając, że w razie sforsowania przez Rosyan Dardanelów, stałyby się wyspy te dla nich ważnym punktem, z którego strzegliby swojej przewagi na Czarnem i Śródziemnem morzu.

Z tego położenia zdaje sobie społeczeństwo greckie dokładnie sprawę, rozumie znaczenie pomocy, udzielane przez mocarstwa centralne Turcyi, i przyklaskuje polityce króla, który sympatye swoje zwrócić usiłuje w stronę państw środkowo-europejskich. Wylądowanie obcych mocarstw w Salonikach przyczyniło się w znacznej części do ożywienia politycznego w Grecyi. Duma narodowa Greków została przez to niezmiernie urażoną, z zazdrością spoglądają oni na tę gospodarkę „entente" i pojawiają się tu coraz to częściej głosy, że stan taki długo cierpianym być nie może.

Powtarzają się głosy niezadowolenia ustawicznie, wszyscy wyraźnie oświadczają, że trzeba coś robić, nie zgadzają się tylko w tem, jak to coś ma wyglądać. Ogólnie tylko zgadzają się zdania, że należy Grecyi oszczędzić nieszczęsnego losu Belgii i wogóle uniknąć wmieszania Grecyi w wir wojny światowej.

Charakterystycznymi są wywody na wstępie wspomnianego przemysłowca, dotyczące stosunków przemysłowych w Grecyi i Bułgaryi.

Wszystkie towary sprowadzane do Grecyi z Anglii mają tu tak wyśrubowane ceny, że nabyć je staje się prawdziwem niepodobieństwem. To samo dzieje się także w Bułgaryi, gdzie z utęsknieniem czekają dni, kiedy bez żadnych utrudnień będzie można sprowadzać towary z państw centralnych.

Związek przemysłowców austryackich.

W sobotę, dnia 13. bm. odbyło się w Wiedniu walne zgromadzenie związku austr. przemysłowców w obecności licznie zebranych przedstawicieli krajów koronnych. Zebraniu przewodniczył radca handl. Vetter, które w zagajeniu poruszył zarówno sprawę ugody z Węgrami jak i zbliżenia gospodarczego do Rzeszy niemieckiej.

Po dłuższych obradach przedłożył poseł Friedmann następującą rezolucyę:

Walne zgromadzenie Związku austr. przemysłowców oczekuje od rządu daleko idących zarządzeń w sprawie wyżywienia ludności i wypowiada zapatrywanie, że dla uniknięcia opóźnienia i nieporozumień konieczną jest centralizacya i energiczne rekwizycye. Nadzwyczajne położenie i prawodawstwo wojenne nietylko pozwalają, ale i żądają energicznego wkroczenia w prawa osób prywatn. na korzyść ogólnego dobra. Pod tym względem nie może być różnicy między Austryą a Węgrami. Obie połowy monarchii muszą stanowić pod względem zaopatrzenia ludności w żywność jednolity obszar, w którym jedna połowa monarchii nie może korzystać z przywilei na niekorzyść drugiej. Wobec tego domaga się walne zgromadzenie ustanowienia bezzwłocznie komisyi dla ustalenia cen.

Odnośnie do ugody z Węgrami wyrażono zapatrywanie, że w chwili obecnej niemożliwe jest jej definitywne przeprowadzenie.

Przyszły stosunek monarchii do Rzeszy niemieckiej winien się natomiast oprzeć na układzie który zabezpieczy gospodarcze właściwości monarchii.

Rezolucyę przyjęto jednomyślnie.

KRONIKA.

Karty chlebowe na następny tydzień. Magistrat ogłosił wczoraj na murach miasta, co następuje: Karty chlebowe na tydzień następny od 21. do 27. listopada br. włącznie wydawać będą jeszcze podobnie jak na tydzień ubiegły Biura okręgowe Magistratu, a to w dniach 19. i 20. listopada br. t. j. w piątek i w sobotę w godzinach urzędowych od 9—1 i od 4—8 wieczorem.

W dniu 20. listopada br. mogą pracodawcy, zatrudniający osoby należące do kategoryi ciężko pracujących zgłaszać się o wydanie kart dodatkowych w biurach okręgowych tak dla siebie, jak i dla swych robotników. W tym celu winni pracodawcy przynieść ze sobą spis tych osób w 2. egzemplarzach z podaniem zatrudnienia i adresu każdego pracownika. Przypomina się, że do osób ciężko pracujących, którym przysługuje prawo do kart dodatkowych zaliczeni być mogą robotnicy górniczy, ziemni, pracujący w kamieniołomach, robotnicy leśni, robotnicy fabryczni pracujący w szychcie nocnej, robotnicy budowlani, oraz robotnicy, zajęci w przemyśle kowalskim i ślusarskim, tak fabrycznym jak i rękodzielniczym. Prawo do karty dodatkowej mają tylko pracownicy powyższych zawodów, o ile liczą najmniej 18 lat życia, z wyłączeniem członków ich rodzin.

Właściciele realności lub ich zastępcy otrzymają karty chlebowe na tydzień następny na podstawie wykazu lokatorów, sporządzonego tym razem przez Biura okręgowe na podstawie poprzednio oddanych wykazów lokatorów. Przy odbiorze kart chlebowych właściciele realności lub upoważnieni przez nich zastępcy winni zgłosić zmiany, jakie zaszły od ubiegłego tygodnia w stanie osobowym lokatorów, celem uwzględnienia ich w ilości kart chlebowych. Zgłoszone zmiany mają być usprawiedliwione dokumentami, jak metryką, kartą meldunkową itp.

O sposobie rozdawnictwa kart chlebowych na następne tygodnie doniosą osobne obwieszczenia.

Usiłowane zabójstwo. We wtorek 16. bm. koło godz. 1 popołudniu, zgłosił się na inspekcyę policyi „pod Telegrafem" z rewolwerem w ręku 16-letni uczeń cukierniczy Jan Boryński, zamieszkały w domu przy Małym Rynku l. 7, i podał, że dziś rano zastrzelił swego kolegę, również ucznia cukierniczego, 17-letniego Edwarda Leszczyńskiego, w chwili gdy ten jeszcze spał na łóżku. Urzędnik policyi, który pełnił służbę, nie brał początkowo tego zeznania seryo i mniemał, że osobnik, który przybył, jest umysłowo chorym. Zapytywany jednak o szczegóły, podał Boryński, że niedawno, w czasie, kiedy Leszczyński leżał chory w szpitalu, zginęło z puszki Leszczyńskiego 10 K. Poszkodowany wróciwszy ze szpitala, skierował podejrzenie na Boryńskiego i nawet go o tę kradzież pobił. Boryński postanowił się za to zemścić na koledze, a nawet go zabić. W tym celu zabrał swemu pryncypałowi rewolwer z ostrymi nabojami i czekał sposobności. We wtorek rano, kiedy Leszczyński jeszcze spał, przystąpił do niego Boryński i z bezpośredniej odległości dał dwa strzały do jego głowy, a następnie wyszedł z mieszkania i po kilku godzinach zgłosił się do policyi. Nie umiał jednak podać czy kolega jeszcze żyje, ponieważ po dokonaniu czynu natychmiast uciekł. Po tem zeznaniu policya przytrzymała Boryńskiego i wysłała funkcyonaryusza celem sprawdzenia istotnego stanu rzeczy. Tymczasem Leszczyński, który nie wiedział dokładnie co się z nim stało i kto go pokaleczył, poszedł na Pogotowie, które go opatrzyło. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo, dzięki temu, że rewolwer był małego kalibru. Po przesłuchaniu Boryńskiego przez policyę, odstawiono go wczoraj do więzienia krajowego sądu karnego.

Rozkład jazdy pociągów
pocztowych względnie osobowych.

Pociąg pospieszny Nr U 37/37 o 8.36 rano do Rzeszowa: ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza, Muszyny, Krynicy Orłowa.

Pociąg pospieszny Nr 8001 o g. 9.15 rano do Lwowa: (tylko z wozami I i II klasy).

Pociąg poeztowy Nr 6273 o 9.17 przedpołudniem do Kocmyrzowa.

Pociąg pocztowy Nr 41A/142A o 9.35 przedpołudniem do Zakopanego: ma połączenie w Suchej do Żywca, Zwardonia, w Kalwaryi do Wadowic.

Pociąg pocztowy Nr U 49/51 o 11.48 przedpołudniem do Lwowa: ma połączenie w **Bierzanowie** do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa, Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, w Przeworsku do Rozwadowa.

Pociąg pocztowy Nr U 57/122 o 1.24 popołudniu do Nowego Sącza: ma połączenie w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu przez Stróże do Jasła, Nowego Zagórza.

Pociąg osobowy Nr 8701 V o 4.40 popołudniu do Lublina: ma połączenie w Podgórzu—Płaszowie do Skawiny, Oświęcima, w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Szczucina.

Pociąg osobowy Nr 8701 o 5.00 popołudniu do Lwowa: ma połączenie w Podgórzu—Płaszowie do Skawiny, Oświęcima, w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, w Przeworsku do Rozwadowa.

Pociąg pocztowy Nr 91/134 o 9.48 wieczór do Nowego Sącza: ma połączenie w Suchy do Żywca, Zwardonia, w Chabówce do Żakopanego do Zakopanego, Nowego Targu, Suchej Góry.

Pociąg pocztowy Nr U 105/105/103 o 11.00 w nocy do Lwowa: ma połączenie w Tarnowie do Nowego Sącza, Jasła, Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.

Pociąg pocztowy Nr 307/U 30 o 1.47 w nocy z Oświęcima: z połączeniem w Spytkowicach z Szerszy Wodnej, Jaworzna, Trzebini.

Pociąg pocztowy Nr 42 o 5.23 rano ze Lwowa: z połączeniem w Bierzanowie z Wieliczki.

Pociąg poczt. Nr 103/101A/101/U118 o 7.23 rano z Nowego Sącza: z połączeniem w Stróżach z Nowego Zagórza, Jasła w Chabówce z Zakopanego, Nowego Targu.

Pociąg osobowy Nr 8704V o 9.40 przedpołudniem z Lublina przez Dębicę: z połączeniem w Tarnowie ze Szczucina.

Pociąg osobowy Nr 8704 o 10.05 przedpołudniem ze Lwowa: z połączeniem w Rzeszowie od Jasła, w Przeworsku od Rozwadowa.

Pociąg pocztowy Nr 82/78/U78 o 1.47 popołudniu z Rzeszowa: z połączeniem od Jasła, w Tarnowie od Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, w Bierzanowie z Wieliczki, w Płaszowie z Oświęcima.

Pociąg pocztowy Nr 141A/42A o 2.40 popołudniu z Zakopanego: z połączeniem w Nowym Targu ze Suchej Góry, w Skawcach z Sierszy Wodnej, Trzebini, w Kalwaryi z Wadowic.

Pociąg pocztowy Nr 96/2 Uy o 6.46 wieczór ze Lwowa: z połączeniem w Tarnowie od Nowego Sącza, Orłowa, Muszyny, w Bierzanowie z Wieliczki.

Pociąg pospieszny Nr 8002 o 8.03 wieczór ze Lwowa: tylko z wozami I i II klasy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ tow. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wyoczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Horka.